

# Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

## „Górnoślązak“

z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześcijańska“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na pocztę i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnośnictwem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednolamowy. Przy kilkorazowym powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

### Kalendarz katolicki:

30-go kwietnia: Katarzyny.

### Wschód słońca:

godz. 4 minut 34

### Zachód słońca:

godz. 7 min 21

### Jmionia słowiańskie:

30-go kwietnia: Chwalisława.

## Encyklika Ojca św. o nauce katechizmu.

Ojciec św. wydał do biskupów encyklikę, zaczynającą się od słów: »Acerbo nimis ac difficili tempore« czyli »W ciężkich nader i trudnych czasach«. W encyklice tej Ojciec święty ubolewa nad ogólnym zepsuciem, jakie coraz więcej ludzkość ogarnia, nad ciemnotą w sprawach religijnych i zastanawia się nad środkami, mogącymi zło naprawić. Jako najważniejszy środek w tym względzie poleca Ojciec św. gruntowną naukę katechizmu, bo tam wszystko jest zawarte, co człowiek o Bogu wiedzieć powinien, co winien czynić, i jak postępować wobec swych bliźnich itd.

Wprawdzie przyznaje Ojciec św., że i wśród wierzących katolików są ludzie grzeszący przeciw zasadom wiary katolickiej, że i wśród katolików są zbrodniarze itd. Jeżeli jednak — powiada dalej Ojciec św. — grzeszy człowiek, znający wzniosłe prawdy Boskie, a więc widzący, to czegoż się dopiero spodziewać można od takiego, który nie wierzy, a więc jest ślepy. Człowiek widzący może wpaść w przepaść, a ślepy wpaść w nią musi.

Ażeby poznanie gruntowne prawdy wiary św. jak najwięcej rozpowszechnić, nakazuje Ojciec św. surowo przestrzeganie następujących przepisów:

1) Wszyscy proboszczowie wogóle, oraz ci, którzy duszpasterstwo wykonują, winni w niedziele i święta roku bez wyjątku przez całą godzinę nauczać z książeczki katechizmowej chłopców i dziewczęta o tem, co każdy wierzyć i czynić powinien, aby być zbawionym.

2) Mają oni w stałych terminach roku chłopców i dziewczęta przez kilkodniową nieprerwaną naukę przygotowywać do godnego przyjęcia świętych Sakramentów Pokuty i Ołtarza.

3) Również i to z szczególną troskliwością mają we wszystkie dni powszednie w czasie wielkiego postu i jeżeli zachodzi potrzeba, także w inne dni po świętach Wielkanocnych przez odpowiednie nauki i instrukcje młodzież obojga płci do godnego przyjęcia Sakramentu Ołtarza po raz pierwszy przygotować.

4) W każdej poszczególniej parafii ma być kononcznie ustanowione bractwo, które zazwyczaj nazywa się konkregacją nauki chrześcijańskiej. W ten sposób otrzymują proboszczowie, szczególnie tam, gdzie liczba księży jest mała, osoby świeckie jako pomocników przy nauce katechizmu, które się nauczania tego podejmą nietylko z gorliwości o chwałę Bożą, ale także dla uzyskania odpustów, których Papież rzymski obficie udzielił.

5) Po większych miastach, szczególnie w tych w których istnieje uniwersytety, lycea, gimnazya, mają być założone szkoły religijne, aby nauczać młodzież w prawdach wiary i urzędzeniach życia chrześcijańskiego, o ile ona uczyła do szkół publicznych, w których o nauce religii mowy nie ma.

6) Ponieważ jednak, szczególnie w czasach dzisiejszych, osoby dorosłe niemniej od młodzieży potrzebują nauki religii, przeto mają wszyscy proboszczowie i inni duszpasterze obok zwyczajnego kazania na temat ewangelii, które w każde święto w kościele parafialnym winno być wygłoszone, wygłosić do wiernych w godzinie, którą ze względu

na liczbę ludności uznają za stosowną, w swobodnym i do poziomu obecnych zastosowanym wykładzie naukę katechizmu. Używać do tego winni katechizmu przez sobór trydencki zatwierdzonego w takim porządku, że w przeciągu 4 lub 5 lat przejdą cały materiał odnoszący się do wyznania wiary, świętych Sakramentów dziesięciorgo przykazań, modlitwy i przykazań kościelnych.

Ojciec św. kładzie nacisk na to, żeby nauka odbywała się w sposób prosty i dla ludu przystępny, aby księża tłumaczyli wszystko jasno i zrozumiale i nie używali zwrotów dla ludu niezrozumiałych.

## Spuścizna Hammersteina.

Pod powyższym tytułem zamieściła wolnomyślna richterowska »Freie Dt. Presse« dłuższy artykuł wstępny, w którym omawia krytycznie projekty prawne przez zmarłego ministra Hammersteina przygotowane, a przekazane do wykończenia jego następcy Bethmannowi-Hollwegowi. Z artykułu wyjmujemy ustęp poświęcony ustawie, mającej zabronić używania języka polskiego na zebraniach i w towarzystwach. »Fr. Dt. Presse« pisze tak:

W styczniu r. b. oświadczył minister Hammerstein w sejmie pruskim, że wydanym zostanie zakaz używania języka polskiego na zebraniach, omawiających sprawy publiczne, jako środek do zwalczania dążności polskich. Zakaz taki byłby dalszym zarządzeniem na owej drodze, na którą udało się prawodawstwo pruskie od niedawna, a która, jak coraz ostrzej się pokazuje, doprowadziła tylko do wzmocnienia polskości przez pogłębienie przeciwności pomiędzy nią a niemiecką.

Minister dodał jeszcze, że przy wydaniu takiego zakazu trzeba będzie ściśnięć pojęcie spraw publicznych jeszcze więcej, jak się to dotychczas dzieje. Ale nawet i takie ściśnienie nic nie pomoże. Już dawniej w niektórych miejscowościach próbowano rozwiązywać zgromadzenia z powodu używania na nich języka polskiego, lecz sądy środek ten uznały za bezprawny. Nie można się nawet było powoływać na brak urzędników, dozorujących zebranie i umiających po polsku. W takich wypadkach należy po prostu postarać się o urzędników władających odnośnym językiem, gdyż urzędnicy są dla wygody publiczności, a nie odwrotnie publiczność dla urzędników.

W Alzacji wydano niedawno nową ustawę o stowarzyszeniach, która bynajmniej nie zakazuje używania języka francuskiego. Czy następca barona Hammersteina obejmie jego spuściznę także pod tym względem, musi się pokazać jeszcze w roku bieżącym.

## Ruch rewolucyjny w Królestwie i Rosji.

### Strajk studentów w Król. Polskiem.

Według obliczeń warszawskiego korespondenta »Słowa Polskiego«, w 28 zakładach naukowych rządowych, z prawami rządowymi, do których przed Nowym Rokiem uczęszczało około 10.000 uczniów Polaków, obecnie uczęszcza około 800, i to prawie wyłącznie uczniowie klas niższych, a po największej części

synowie biednych administracyjnych urzędników, którym gubernatorzy zagrozili utratą tych marnych posad, jakie zajmują, w razie, gdyby synowie ich szkoły opuścili. Jest to więc tylko 8% ogółu uczniów Polaków. Zaiste możemy powiedzieć, że dawno naród nasz nie wykazał równej jedności. Mówimy tu tylko o gimnazyjach, szkołach realnych i szkołach handlowych w Warszawie.

Pozostają jeszcze szkoły handlowe po prowincyi, jak w Lublinie, Radomiu, Kole, Kielcach, szkoły niedzielno-rzemieślnicze i niedzielno-handlowe. Tu ścisłych danych nie mam — ale wiem na pewno, — pisze korespondent »Słowa« — że żadna z nich normalnie nie funkcjonuje — w szczególności szkoły niedzielne. Do szkół tych majstrowie są obowiązani terminatorów swych posyłać pod karą 75 kop. za każdorazowe nieprzybycie ucznia. Pod groźą więc kary młody rzemieślnik do szkoły idzie, tam notuje jego obecność, poczem chłopak szkołę natychmiast opuszcza.

### Ruch rolniczy na Podolu.

»Słowo polskie« otrzymało z Podola rosyjskiego następujące wiadomości:

W dniu 21 kwietnia w Gródku tłum napadł dom dworski, gdzie mieszkał oficyalista, i zrównał budynek z ziemią, mieszkańców wygnał, następnie ruszył ku Satanowowi, zabierając po drodze służbę dworską z każdego folwarku. Koło Solobkowie zarządono dość liczne aresztowania. — W Bałakirach u Wilczewskiego i w Czarnowodach u Przybysławskiego, gdzie przeważa ludność katolicka, do strajku nie doszło, chociaż obcy ludzie nachodzili, grożąc, miejscowi się oparli. W Sokółowce (właściciel rosyjski generał) już chłopci podzielili idealnie grunta dworskie pomiędzy siebie i czekają tylko zatwierdzenia oczekiwanej »komisyi«.

Cała okolica pomiędzy Gródkiem, Satanowem a Husiatynem objęta jest ruchem; w Skołyńianach, Uwsiu, Jaromirce, Kutkowcach, Szydłowcach folwarki częściowo lub zupełnie zniszczone, a grunt zaorany, inwentarze rozgrabione. Kilku oficyalistów za to, że nie chcieli opuścić swych chlebobawców, pobito tak, że niektórzy już pomarli. Chłopi widząc, że władze bezradne, a wojska mało, i to, co jest, ostro nie występuje, nabrali otuchy i umyślnie rozszerzają kręgi buntu, wiedząc, że im szersze granice bunt zajmie, tem trudniej go stłumić. Odbywają się publiczne wiece, na których się głośno układa plany wyrznięcia »panów i żydów« w dzień ruskiej Wielkiejnocy. Po dworach nocami czuwają i pakują rzeczy, w miasteczkach żydzi odbywają głośne modły.

### Zamachy w Białymstoku.

»Zapadn. okr.« donosi: W dniu 21-go bm. o godz. 10 z rana nieznanymi młodzieńcami, lat około 16, wystrzałem z rewolweru położył trupem kozaka, który przechodził ulicą Błotną. Po pewnym czasie na ulicy Rabińskiej, w pobliżu swego mieszkania, został ciężko ranny przez trzech nieznanymi ludźmi (dwaj z nich strzelali) rewolwerem Sawicki, który otrzymał 5 ran od kul rewolwerowych. Jedna z kul zraniła przechodzącą kobietę.

### Zaburzenia na Kaukazie.

Urzędowy dziennik »Kaukaz« donosi: Dnia 10 kwietnia, w czasie zaburzeń w powiecie telawskim, włościanie ze

wsi Urjatubani zebrali się na dziedzińcu szkoły ludowej i zmusili duchownych parafialnych do przyjęcia od nich przysięgi, poczem postanowili zamknąć szkołę i kancelaryę gminną, wymogli na obywatelu miejscowym podpis, że majątek jego należy do włościan; postanowili nieograniczenie korzystać z lasów i pastwisk, prowadzić handel bez wykupywania świadectw handlowych, pędzić spirytus bez akcyzy i nie płacić za szpital. Dnia 12 kwietnia (st. stylu) włościanie ze wsi Cynodali poszli do majątku dóbr dworu carskiego, zażądali stawienia się przed nimi całej służby, robotników i majstrów, grożąc gwałtami i podpaleniem. Podpalili las, należący do ks. Czawczawadze, skąd pożar przeniół się do lasów carskich. Dnia 14 (st. stylu) 2000 włościan ze wsi Wanta, Batafi, Kwemochodaszenu i Sinodaly, wywiesiwszy czerwone chorągwie, zamknęło urząd gminy sinodalskiej, wyrzuciło z tamąd portret cara, odebrawszy znaki służbowe u osób urzędujących w gminie i zabroniło im mieszania się do spraw.

W Baku odbyła się narada 600 strajkujących oficyalistów kolejowych, którzy przedstawili swoje minimalne wymagania, a których zaspokojenie doprowadzi do natychmiastowego powrotu do zajęć. Zastrajkowali piekarze. Przewidywane jest zastrajkowanie służby domowej.

## Nowe zapowiedzi reform w Rosji?

Nie małe wrażenie wywołała w Rosji i po za Rosyą wiadomość, że następcą Bułygina na stanowisku ministra spraw wewnętrznych prawdopodobnie mianowany zostanie wkrótce już szambelan Szyrow, były prezes ziemstwa moskiewskiego. Uchodzi on bowiem za męża jeszcze liberalniejszych przekonań, niż książę Światopelk-Mirski, a nadto znany jest ze swego zatargu z byłym ministrem spraw wewnętrznych, zabitym później Plehwem. Wobec tego podajemy za »N. Ref.« kilka dat z jego życia i szczególnie, charakteryzując obecną jego działalność polityczną.

Dymitr, syn Mikołaja, Szyrow, liczy obecnie 57 rok życia. Ukończył on studia prawnicze w Petersburgu, jest rzeczywistym radcą stanu i szambelanem, właścicielem dóbr w gubernii moskiewskiej i jednym z założycieli wielkiej fabryki wyrobów żelaznych w gubernii niżno-nowgorodzkiej. W sprawach ziemstwa brał żywy udział jako radny gubernialny już od 22 roku swego życia. Prezesem ziemstwa moskiewskiego został po głośnym Naumowie, a obowiązki urzędu tego pełnił przez lat 12, czyli przez cztery kadencje, a ustąpił dopiero pod presą Plehwego. On głównie był inicjatorem organizacji zjazdów ziemskich. Na zjeździe ziemskim w dniu 6 listopada r. z. pozostał z programem swoim, w którym pragnął połączyć zasady samowładztwa ze sposobem rządzenia za pomocą przedstawicieli ludu w mniejszości. Rosyjskie »Baubureau« tak o nim pisze: »Dobre jego imię góruje ponad wszelką opinią stronnictwa, Pracowity, energiczny, wytrwały, posiada olbrzymi dar słowa. Mianowanie go ministrem spraw wewnętrznych wzmocniłoby ufność do rządu i stałoby się środkiem zgody pomiędzy stronnictwami: krańcowym prawem i par-



— W myśl odzywających się od dość dawna głosów zniesiono obecnie umundurowanie służbowe komorników sądowych. Odtąd już mają komornicy tylko oznaki, które mają się wykazywać z swego urzędowego stanowiska.

— Niemieckie gazety donoszą, że z powodu zaślubin następcy tronu dnia 3 czerwca będzie amnestya także dla politycznych przestępców. W jakim rozmiarze ulaskawienie nastąpi, dotąd nie wiadomo.

**Siemianowice.** Do zaciętej bitki przyszło w tych dniach na granicy rosyjskiej między kozakiem granicznym a kilku robotnikami włoskimi. W nierównej tej walce uległ kozak, którego Włosi ciężko sponiewierali, poczem się ulotnili.

— Jak donosi »Kattowitzer Ztg.«, wykryto w zarządzie huty królewskiej i Laury znaczne przemieszczenia, których dopuścił się rendant Albrecht. Nierzetelnego urzędnika zwolniono natychmiast ze służby.

**Bogucice.** P. Franciszkowi Grychtolikowi, przewodnikowi pielgrzymki do Kalwaryi Zebrzydowskiej i jego pomocnikowi p. Wicharymu z Bogucic zasłamały za trudy, które ponieśli przy obchodach w Kalwaryi Zebrzydowskiej serdeczne »Bóg zapłać«. Oni nas to oprowadzali po kaplicach Pana Jezusa i Panny Maryi i każdemu który po raz pierwszy na to święte miejsce przyszedł objaśniali drogocenne pamiątki. Ojcowie z Kalwaryi przyjmowali nas serdecznie i postarali się o kapłana, który w dzień przyjazdu do Kalwaryi spowiedzi św. słuchał. Na drugi dzień przystępowaliśmy w kościele Ukrzyżowania Pana Jezusa do komunii św. Podczas mszy św., którą na intencję pańników odprawiono i do której jeden z naszych młodzieńców służył przyspiewaliśmy nasze pieśni polskie, także w kaplicy św. Antoniego odprawiono na naszą intencję mszą św. O. Cyryl Strzybecki który z Krakowa do Kalwaryi przybył, przemówił w serdecznych słowach do nas, za co mu na tem miejscu składamy serdeczne »Bóg zapłać«.

*Kilku uczestników.*

**Roździeń.** Od dawna już toczył się proces między kilku tutejszymi gospodarzami a spółką spadkobierców Gieschego o wynagrodzenie za szkody wyrządzone na polach przez swędy i dymy z zakładów hutniczych wspomnianej spółki. Obecnie po upływie blisko 6 lat sąd nadziemiański rozstrzygnął sprawę w głównej części na korzyść skarżących gospodarzy, tak że pewnie otrzymają stosowne i należące im się odszkodowanie.

**Hajduki.** Smutną była tegoroczna Wielkanoc w rodzinie tutejszego górnika Ludwika Gwoźdźca, który właśnie w pierwsze święto dostał pomieszczenia zmysłów i w nieporządnym stanie porzucił sprzęty domowe odgrając się zarazem żonie i dzieciom. W końcu odesłano nieszczęśliwego do lazaretu w Bogucicach.

**Bytom.** Sprawa radcy sądu ziemskiego Blumberga, którego, jak wiadomo — przyaresztowano w Wielki Czwartek, zaczyna zataczać coraz szersze koła, wciągając coraz więcej ludzi, gdyż, jak donoszą gazety niemieckie, przyaresztowano kilku osób, podejrzanych o współ udział w machinacjach

Blumberga, którego weksli znajduje się za przeszło 100 tysięcy marek w obiegu, a który podobno także fałszował podpisy na wekslach, albo chcąc przyjąć do pieniędzy kupował na kredyt rozmaite przedmioty, które następnie, nie widziawszy ich nieraz weale, dwu i trzykrotnie zaraz dalej sprzedawał.

**Bobrek.** Dnia 20-go czerwca odwiedzi tutejszą parafię ks. Kardynał Kopp i dokona poświęcenia tutejszego nowego kościoła; w końcu udzielać będzie jeszcze sakramentu bierzmowania.

**Zabrze.** W tych dniach bawiąc się nad brzegiem Bytomki, wpadł pewien 5 letni chłopiec do wody i byłby niechybnie utonął, gdyby nie był właśnie przechodził tędy pewien mężczyzna, który nie namyślając się długo, skoczył w wodę i wyratował tonące dziecko. — Wypadek ten powinien być ponowną przestrogą dla rodziców, aby nie pozostawiali dzieci swych bez wszelkiej opieki, do tego w tak niebezpiecznym miejscu.

**Bielszowice.** W tutejszej okolicy grasuje w dość niebezpieczny sposób tęczy karku, skutkiem czego zarząd gminy nakazał zamknięcie tutejszej biblioteki germanizatorskiej. Z powodu zarazy zakazano także urzędzenia w drugie święto wielkanocne odbywającej się corocznie procesji po wsi i okolicy.

**Gliwice. Prestroga dla właścicieli domów.** W roku 1902 spadł z nieoswieconych schodów w domu właściciela Neulaendera woźny magistracki Mak, który przytem odniósł tak ciężkie okaleczenia wewnętrzne, że stał się niezdolnym do pracy i musiał służbę opuścić. Skutkiem tego wytoczył proces o odszkodowanie właścicielowi Neulaenderowi, którego też sąd skazał na płacenie dożywotniej rocznej renty Makowi w ilości 833 marek, wzrastającej powoli aż do 1033 marek.

**Mikołów.** Zdarzył się tutaj niedawno temu wypadek, który jest nowym dowodem, jak to trzeba być ostrożnym wobec każdej, choćby najmniejszej rany. Górnik Żogała skaleczył się nieznacznie w rękę, i nie zwracał też na to żadnej uwagi. Tymczasem wnet opuchło całe ramię, a przywołany lekarz stwierdził zatrucie krwi i wszelka pomoc okazała się już daremną, gdyż Żogała zmarł po kilku dniach, pozostawiając żonę i 7 drobnych dzieci.

**Koźle.** Na oszustwie przydybano na czwartkowym targu pewną wiejską kobietę, która od dawna zakupywała od jednego z tutejszych kupców znaczne zapasy margaryny, a tymczasem na targu znów sprzedawała zwykle nadzwyczaj wielką ilość masła. Podpadło to innym gospodyniom ze względu na to, iż wiedziały, że owa kobieta nie ma tyle krów, aby móżdż tak wielką sprzedawać ilość masła. Zwrócono na to uwagę policyi, skutkiem czego oszustkę przydybano, gdyż wydało się, że do małej ilości czystego masła dobierała ona bardzo dużo margaryny. Oszustkę spewnością spotka dotkliwa kara.

— Ruch w tutejszej przystani na Odrze był w tygodniu przedświątecznym znacznie mniejszy aniżeli w tygodniu poprzednim; przybyło bowiem i odpłynęło ogółem tylko 188 łodzi i szkut.

**Opole.** W drugie święto wielka-

nocne popełnił z pomocą karabinu służbowego samobójstwo w tutejszych koszarach pewien żołnierz, służący dopiero pierwszy rok w wojsku, a pochodzący z obwodu przemysłowego. Samobójca pozostawił list, który zapewne będzie także zawierał pobudki, jakie go do tak rozpaczliwego kroku spowodowały. Biedakowi widocznie nie bardzo podobał się barwny mundur pruski.

## Ostatnie wiadomości.

### Wojna.

#### Flota rosyjska.

**Paryż.** Dzienniki francuskie donoszą w telegramach z Saigona, że flota adm. Roźdiestwińskiego znajdować się ma w zatoce Tonkińskiej.

**Londyn.** Otrzymało tu wiadomość, że adm. Roźdiestwiński z całą swoją flotą plynie naprzeciw trzeciej eskadry rosyjskiej pod dowództwem Nebogatowa. Z innej znów strony donoszą, że krąży on zawsze jeszcze w pobliżu wyspy Hajnan, za czem też przemawia wieść o przecięciu kablu telegraficznego między tą wyspą a stałym lądem chińskim.

**Saigon.** Wszystkie okręty transportowe oraz okręt szpitalny »Orel« opuściły wewnętrzną zatokę Kamrangh, wewnątrz której pozostały tylko cztery niemieckie okręty przewozowe. Rosyjska flota stoi na zewnątrz zatoki w wielkim półkolu od przylądka Varella do małego cyplu półwyspu Kamrangh. Łodzie torpedowe rekognoskują na wszystkie strony. Adm. Roźdiestwiński zdaje się oczekiwać przybycia eskadry Nebogatowa. Adm. Jonquiers na pokładzie krążownika »Descartes« przejechał koło floty rosyjskiej i powrócił do Saigona. Skonfiskowane niedawno przez Rosyan łodzie frachtowe jechały pod niemiecką flagą.

#### Eskadra Nebogatowa.

**Londyn.** Według depesz, jakie tu w tej chwili nadeszły, trzecia eskadra rosyjska pod dowództwem admirała Nebogatowa wpłynęła wczoraj po południu do cieśniny Malakka. Według obliczeń gazet angielskich, przybyć ona może na wybrzeża Indyi francuskich, gdzie prawdopodobnie przebywa flota Roźdiestwińskiego, dopiero za 8 dni.

#### Niepewność.

**Londyn.** »Daily Telegraph« donosi z Tokio: Co do pobytu floty bałtyckiej panuje wielka niepewność. Spodziewają się jednak, że połączenie eskadry Nebogatowa z Roźdiestwińskim nastąpi dzisiaj (?). — Flota admirała Togo znajdować się ma w wyśmienitem położeniu strategicznym.

#### Znów naruszają neutralność.

**Londyn.** »Daily Mail« donosi, że Anglia nie może dłużej ścierpieć obecności floty bałtyckiej koło wyspy Hainan i uważa to za naruszenie neutralności.

Dzienniki angielskie uważają także przecięcie kablu między wyspą Hainan a lądem chińskim za nowe naruszenie neutralności ze strony Rosyan.

## Sprawy towarzystw.

**Katowice.** Zebranie miesięczne »Czytelnia dla kobiet« odbędzie się w niedzielę, dnia 30 kwietnia o godz. pół do piątej po południu w »Sokolni« przy ul. Heinzla nr. 4. O liczny udział uprasza Zarząd.

**Siemianowice.** Baczność! W niedzielę 30-go b. m. urzędują tutejsze towarzystwo gimn. »Sokol« pieszą wycieczką do Tychów. Blizsz. wiadomości udziela druh naczelnik Teofil Badora. Uprasza się o liczny udział.

Czołem! Wydział.

**Lipiny.** Związek katolickich robotników w Lipinach urzędują w niedzielę, dnia 30 kwietnia 1905 r. na sali pana Panka w Lipinach teatr amatorski. Odegrane będą sztuki: »Dzieci w jaskini zbójców«, obraz dramatyczny w 3 aktach ze śpiewami i »Chłopi arystokracji«, szkic dramatyczny w jednym akcie ze śpiewami przez Wł. L. Anczyca. Otwarcie kasy o godz. 6, początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem. Ceny miejsc: miejsce num. 1, 25 mk., I. miejsce 1 mk., II. miejsce 75 fen., III. miejsce (stojące) 50 fen., Galerya 30 fen. O liczny udział Szan. Publiczności z Lipin i okolicy uprasza Zarząd.

**Szymiszów.** W niedzielę, 30-go kwietnia odbędzie się o godz. 4 po południu w mieszkaniu druha Waloska zebranie »Sokola«. Na porządku dziennym jest odczyt, śpiew i inne ważne sprawy. Uprasza się druhów, aby jak najliczniej się stawili i przyprowadzili tych, którzy mają zamiar wstąpić do »Sokola«.

Czołem! Zarząd.  
**Biertułtowy.** Posiedzenie Związku św. Józefa odbędzie się w niedzielę, dnia 30-go kwietnia po południu o godzinie 6-tej w lokalu p. Nowaka. Szanownych członków prosimy o liczne przybycie. Goście mile widziani.

Zarząd.  
**Biskupice.** Polskie Towarzystwo katolickich młodzieńców i mężów urzędują w niedzielę 30 kwietnia swe posiedzenie wieczorem o godz. 6 na sali p. Muskali; o godz. 5 jest ćwiczenie śpiewu. Uprasza się Szan. członków, aby się stawili jak najliczniej, ponieważ pan Dyrygent będzie nas wszystkich potem fotografował. Oprócz tego przyjdzie pod obrady zabawa, mająca się w krótkim czasie odbyć. Goście mile widziani.

Zarząd.  
**Bytom.** Baczność, druhowie! W niedzielę 30 bm. punktualnie o godz. 3 po poł. odbędzie się zebranie Tow. gimn. »Sokol« na sali Bergkeller przy ul. Gojowej nr. 10/11. Na porządku dziennym: 1) wykład z historii polskiej, 2) wybór nowego sekretarza itd. Szan. druhów uprasza się o jak najliczniejsze przybycie. Goście mile widziani!

Czołem! Wydział!

## Od Redakcyi.

Do Roźdzenia. Zażalenie niech Pan wysła do landrata.

Do Rudzkiej Kuźni. T. Ojciec wówczas dostanie rentę wojskową, jeżeli fizyk powiatowy wystawi świadectwo, że jest nie zdolny do pracy i gmina poświadczy, że jest biedny.

A. P. w Bruchcu. Numery z początkiem powieści już są wyczerpane. W krótko ukaże się odtbitka w książce. Po ukończeniu ogłosimy w gazecie. Pozdrawiamy!

M. G. w Krasowach. Rozwiązanie zagadki już jest rozebrane, więc nie podobna nam jest go powtórzyć. Pozdrawiamy!

Unterzeichneter aboniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt für den Monat Mai d. J. die in Kattowitz erscheinende Zeitung

## „Górnoślązak“

mit der Gratisbeilage

## „Rodzina chrześcijańska“

für zusammen 0,54 Mk., mit Abtrag 0,68 Mk.

(Imię i nazwisko): .....

(Mieszkanie): .....

Obige M. .... erhalten zu haben, bescheinigt

....., den ..... 190

Kaiserl. Post .....

Kwit powyższy prosimy wyciąć, wypełnić i oddać wraz z pieniędzmi na pocztę.

# Baczność!

## Nowo otwarty interes

# Katowice M. Michel Katowice

narożnik ulicy Jana i Poprzecznej

poleca swój

# olbrzymi skład kapeluszy i czapek

po bardzo niskich cenach.

Usluga polska!

Usluga polska!

